

dr hab. Tomasz Man

Wrocław, 2.08.2023

Wydział Lalkarski
Akademii Sztuk Teatralnych
im. St. Wyspiańskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej Bartosza Porczyka *Mój kastrat - monodram - instalacja mentalna jako eksperyment na żywej tkance ciała aktora, wokalisty, performerera sztuki* napisana pod kierunkiem dr hab. Katarzyny Skarżanki.

Praca doktorska Bartosza Porczyka składa się ze spisu treści, wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, bibliografii i spisu ilustracji. We wstępie autor przedstawia zakres podejmowanych zagadnień oraz motywacje artystyczne, które „popchnęły”, żeby zająć się tym tematem. Zapoznajemy się z intrygującą i osobistą myślą Bartosza Porczyka, którą nazwał: *pierwiastkiem euforii* i którą, na użytek pracy, też zdefiniował: *Jest to moim zdaniem czynnik niezbędny w pracy nie tylko artysty, ale każdego tworzącego, odkrywającego, działającego twórczo człowieka.* Ta

teza jest „kręgosłupem” pracy doktorskiej oraz swoistym credo artystycznym. Autor będzie do niej wracał ją pogłębiał i rozwijał. Dowiadujemy ze wstępu o „genezie” pomysły na wybory tematu dysertacji. W roku 2010 w Teatrze Polskim we Wrocławiu, miała miejsce premiera spektaklu *Farinelli* w reżyserii Łukasza Twarkowskiego, który był dużym wydarzeniem artystycznym. Scenariusz do tego spektaklu napisał on sam wraz z Anką Herbut. Po 13 latach Bartosz Porczyk podjął jeszcze raz ten temat. Spojrzeć na niego na nowo, mając za sobą doświadczenia artystyczne i życiowe.

Pierwszy rozdział doktoratu nosi tytuł: *Od pomysłu do realizacji*. Najpierw dowiadujemy się o konstrukcji pracy, na którą składają się trzy części. Na pierwszą część składa się wspomniany wstęp, opis i przebieg pracy z realizatorami oraz drogę od inspiracji do zawiązania pomysłu na spektakl. Druga część ma charakter analityczny i dotyczy drobiazgowego procesu powstawania performansu z wnioskami i obserwacjami. Trzecia część dysertacji to rozprawa na temat „użycia” ciała i głosu przez świadomego aktora. Każda z zapisanych części jest konsekwentnie i logicznie prowadzona, tak że czytelnik może zapoznać się podejmowanym zagadnieniem oraz stopniowo się w nim „zagłębiać”. W pierwszym rozdziale Bartosz Porczyk „odkrywa” przed nami źródło inspiracji. Bowiem będąc jeszcze studentem łódzkiej szkoły teatralnej aktor obejrzał film *Farinelli - ostatni kastrat* w reżyserii Gerarda Corbiau, z rolą Stefano Dionisi

w roli tytułowej. Film zdobył Złoty Globus i był nominowany do Oscara w 1994 roku. Właśnie ten obraz zrobił na Bartoszu Porczyku wielkie wrażenie. Na tyle głębokie, że zapragnął „zrobić” spektakl. Zasiąnący „twórczy ferment” i spowodował, że, jak już wiemy, powstał spektakl we Teatrze Polskim we Wrocławiu. Następnie autor przedstawia realizatorów, których zaprosił do przygotowania swojego przedstawienia. Istotną rolę odegrała Anka Herbut, z którą napisał scenariusz *Mój kastrat*, który oparty jest na biografii legendarnego Carlo Broschi, zwanym Farinellim. Dowiadujemy się o najważniejszych momentach w życiu oraz „niełatwej” drodze artystycznej Farinelliego, kiedy to jako chłopca „wykastrowano” dla sztuki, dla głosu. W tym też miejscu Bartosz Porczyk podjął też „mroczny” temat kastracji i pokrótce go omawia w pierwszym rozdziale. Spojrzał na tę sprawę z wielu stron i też ten motyw wykorzystał i przedstawił w swoim monodramie. W podrozdziale *Okiem kamery* czytamy dlaczego aktor zdecydował się zarejestrować za pomocą kamery swój performans, jakie były przyczyny artystyczne, który ma znamiona „teatru telewizji” albo szczególnego video - artu.

Drugi rozdział dysertacji jest zapisany pod tytułem *Budowanie roli - operacja na otwartym sercu*. To szczegółowa i precyzyjna analiza performansu *Mój kastrat*, w którym aktor stara się „odmalować” portret niepowtarzalnego Farinelliego. Przedstawia go z wielu stron. Tak, żeby widz mógł zapoznać się z realiami epoki oraz „spróbować” wejść w ciało Farinelliego. Bartosz Porczyk -

aktor artysta, twórca swojego dzieła stara się przyglądać Farinelliemu „z zewnątrz” i z „wewnątrz”, cały czas włączając swoją indywidualną perspektywę, właściwie narrację wewnętrzną. Ten fragment dysertacji jest rodzajem eseju artysty, który podejmuje się trudnego zadania opisanego powstania swojego dzieła, paradoksalnie będąc tym „dziełem”, które powstaje na naszych oczach. To osobista „wycieczka”, nieraz pełna przeciwności, ale też dająca dużo satysfakcji, do tej właśnie wycieczki zaprasza nas Bartosz Porczyk. Czytamy o „twórczym zmaganiu” się z niełatwym, można powiedzieć często intuicyjnym materiałem. Aktor „otwiera przed nami tkankę” (zgodnie z tematem pracy) i opisuje różne etapom (włókna tkanki) w pracy nad performerem. Jest to swoisty „pamiętnik artysty”, można dodać też chirurga, który chce poznać tajniki owej „tkanki roli”. Czytamy też że scenariusz powstawał często z improwizacji aktorskich. W tym też miejscu możemy przeczytać, że aktor odwoływał się w zagadnieniu improwizacji scenicznej do *Metody amerykańskiej* stworzonej przez The Group Theatre Ryszarda Bolesławskiego i Harolda Clurmana oraz *Metody Stanisaławskiego*. W bardzo szczególny sposób została opisana postać Chirurga, w którą wciela się Bartosz Porczyk. Warto podkreślenia jest pełen empatii i ciepła opis relacji syn ojciec. Warto przy tym zaznaczyć, że syn aktora wystąpił z nim w spektaklu *Mój kastrat*. Ten fragment pracy jest rodzajem intymnej refleksji nad byciem ojcem, a w kontekście Farinelliego, niemożliwością bycia ojcem. Dalej aktor zapoznaje nas ze swoją

inspirację i przywołuje pedagoga i piosenkarkę Anetę Łastik i jej ciekawą koncepcję „dziecka wewnętrznego”. Po tym czytamy rozważania Bartosza Porczyka o tworzeniu roli, która, jak pisze, *jest w nas, wystarczy po nią sięgnąć*. Podkreśla, że i inspiracje aktorskie znalazł w metodzie Konstantego Stanisławskiego oraz Michaiła Czechowa. Bardzo inspirujące okazało się malarstwo Francisa Bacona, w zwłaszcza kolekcja obrazów *Three studies of the Male Black 1970*, którą malarz namalował po samobójczej śmierci swojego kochanka w hotelowym pokoju.

Rozdział trzeci dysertacji bezpośrednio odnosi się do tytułu - *Ciało jako partner - kreowanie roli z żywej tkanki ciała*. Czytamy jak podstawową, rudymentalną rolę dla Bartosza Porczyka odgrywa ciało, ciało aktora. Bartosz Porczyk opisuje swoje doświadczenia z tańcem, gdzie ciało jest „narzędziem” do wyrażania emocji. Dzieli się z nami swoimi doświadczeniami oraz wnioskami i obserwacjami z „posługiwaniem się ciałem”. Bowiem był czternaście lat zawodowym tancerzem. Drugi temat tego rozdziału to głos. Do zbudowania roli w monodramie *Mój kastrat* Bartosz Porczyk jeszcze „zatrudnił” głos, a konkretnie śpiew. O roli śpiewu w jego życiu zawodowym we Wrocławiu i występach na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej możemy przeczytać szeroko w tym miejscu pracy. Pomocy pedagogiczną i artystyczną w pracy nad śpiewem udzielały mu Felicja Jagodzińska - Langer, Ewa Kossak, Ewa Głowacką, Magdalena Skrzypek i Katarzyna Mirowska. Swoim „mistrzyniom” i „nauczycielkom” poświęca dużo miejsca,

zwracając uwagę ile nauczył się o nich i jak wiele odkrył w „swoim głosie”, dzięki poznaniu różnych technik śpiewu. Następnie możemy czytać rozważania na temat wykonania *Lamento della Nimfa* Claudia Monteverdiego. Czytamy również opis na temat „zdrowotnego” wpływu śpiewu na ludzki organizm. Bartosz Porczyk też powraca i „pogłębia” refleksję na temat autorskiego synonimu twórczości - *pierwiastka euforii*. Jest to oryginalna myśl aktora, do której się odwołuje i którą stara się urzeczywistnić w pracy aktorskiej.

W Zakończeniu rozprawy Bartosza Porczyka czytamy o doświadczeniu poznawczym i artystycznym jakim było stworzenie monodramu *Mój kastrat*. Jest bardzo osobista refleksja na temat podjętego tematu. Czytamy o procesie tworzenia roli, o jej trudach i przyjemnościach oraz o tej „żywej tkance aktora”, która jest bardzo wrażliwym i nieodzownym „instrumentem”, tak naprawdę jedynym i niepowtarzalnym, które posiada aktor. Dzięki, któremu może tworzyć niezapomniane role. Potrzebuje tylko tego „chirurgicznego otwarcia”, które nie wydaje się łatwe i bezpieczne. Dlatego zawarte w tytule dysertacji pojęcie „eksperymentu” wydaje się być częścią pracy scenicznej aktora, jeżeli właśnie chciały „dostać się do swojej żywej tkance ciała aktora, wokalisty, performerera sztuki.

Praca również zawiera dobrze przygotowaną Bibliografię i pomocny spis zamieszczonych ilustracji.

Bartosz Porczyk jest znakomitym i docenionym aktorem. Laureatem wielu nagród teatralnych. Jego niezapomniana, można powiedzieć nawet niewyobrażalna rola w wielogodzinnym przedstawieniu wszystkich części „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Michała Zadary z Teatru Polskiego we Wrocławiu z pewnością przejdzie do historii teatru polskiego.

Dysertacja Bartosza Porczyka złożona pod tytułem *Mój kastrat - monodram - instalacja mentalna jako eksperyment na żywej tkance ciała aktora, wokalisty, performerera sztuki* jest szczególnego rodzaju. Ma cechy eseju estetycznego, a nawet intymnego, którego artysta chcąc nazwać swoje dzieło ujawnia swoje najskrytsze, bolesne i pełne też uniesień stany emocjonalne. Pokazuje w jaki niejednoznaczny, niedookreślony, często intuicyjny sposób jako artysta doszedł do swojego dzieła. Potrafił ująć to w sposób przejrzysty, wyrazisty i logiczny, chociaż jest to materia trudna do opisu. Bartosz Porczyk jest przy tym merytorycznie bardzo dobrze przygotowany. Poznał dogłębnie tajniki podjętego tematu, który jak się wydaje nim „zawładnął”, „wciągnął” i zainspirował do przekraczania granic jako aktora., do „eksperymentowania na sobie”. Założone i przeprowadzone na sobie badanie *żywej tkanki roli* ma też znamiona pedagogiczne, dydaktyczne, bowiem może stanowić rodzaj „instrukcji obsługi aktora”, który chcąc się rozwijać idzie w kierunku nieznanym, ale frapującym. Rozprawa doktorska Bartosza Porczyka jest przykładem introwertycznej wędrówki aktora, artysty, który idzie

odważnie po swoje dzieło. Jest napisana emocjonalnym, szczerym do bólu językiem, takim językiem jakim właśnie prawdziwy artysta powinien się zwracać do widza, chcąc wywołać w nim paletę uczuć.

Z przekonaniem stwierdzam, że praca doktorska pana Bartosza Porczyka spełnia wymagania ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 poz. 85 ze zm.) i wnioskuję dopuszczenie do kolejnych etapów postępowania o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych.